

## S T R A Ż

ismo religijne, poświęcone dla dobra ludu Bożego i chwały Bożej. Wydawane staraniem Zgromadzeń Badaczy Pisma Świętego w Ameryce.

**W. M. Tarkowski — Sekretarz.**

Adres: 2056 McLean Street, — — DETROIT, MICH.

## S T R A Ż

Religious paper. Published by Congregations of the Bible Students in America.

**W. M. Tarkowski — Secretary.**

Address: 2056 McLean Street, — — DETROIT, MICH.

Price \$1.00 a year.

## POŚLANNICTWO TEGO PISMA.

Jak niegdyś prorok Eliasz mówił: „Gorliwiem się zastawiał o Pana, Boga Zastępów, albowiem synowie Izraelscy opuścili przymierze Twoje.” (Król. 19: 10.) tak i dziś grono braci będąc gorliwymi o chwałę Bożą i widząc jak wielu opuszcza przymierze uczynione z Bogiem pragnie przyjść z pomocą przez przypomnienie im rzeczy, które swego czasu przyprowadziły ich do Boga, obudziło bratnią miłość i uczyniło ich szczęśliwymi, a zarazem obudziło niektórych z uśpienia a temsamem, by mogli powrócić do dawnej gorliwości i miłości Bożej i bratniej.

Ufamy, że czytelnik się łatwo przekona, gdy będzie się wczytywał w artykuły zawarte w tem piśmie, i że inicjatorom nie chodzi o własną chwałę, lub korzyści materialne, lecz o chwałę Bożą i dobro braci.

## RZECZY CIEKAWY I POŻYTECZNE.

### DLACZEGO BOJMY SIĘ CIEMNOŚCI?

Bojaźń jest instynktem. Z natury już boimy się rzeczy, o których nic nie wiemy. Dlatego wiedza jest tak cenną; znając pewną rzecz, stoimy na pewnej podstawie. W oświetlonej przestrzeni możemy zobaczyć, co się w niej znajduje; w ciemności jednakże wyobraźnia nasza poczyną działać, a ponieważ nie wiemy, co znajduje się przed nami w ciemności, dlatego wyobrażamy sobie różne rzeczy.

Bojaźń ciemności jednakże nie jest wrodzoną. Pojawia się ona w wieku, gdy poczynamy wyobrażać sobie rzeczy. Zwierzęta nie mają wyobraźni i nie boją się ciemności. Niektórzy ludzie twierdzą, że obawianie się ciemności jest wrodzonym, lecz niemowlęta nie boją się ciemności. Z wiekiem dzieci poczynają obawiać się ciemności lecz dlatego, ponieważ wyobraźnia ich przychodzi do życia i ponieważ rodzice bardzo często straszą dzieci ciemnością, lub też nie usiłują wytłómaczyć dzieciom, że nie ma powodu do obawy. Dzieci, które obawiają się ciemności, nauczone tak zostały przez rodziców lub służbę. Bardzo często, gdy chłopiec lub dziewczynka poczynają wyobrażać sobie rzeczy w ciemnościach, rodzice w te odzywają się do nich słowa: „Nie obawiaj się” lub „nie ma się czego obawiać.” W takich wypadkach wzmiankują prawdopodobnie po pierwszy raz słowo „bojaźń.” Powtarzanie takiego postępowania powoduje, że dziecko zawsze łączyć będzie słowo „bojaźń” z ciemnością. — Gdy dziecko po raz pierwszy okaże bojaźń ciemności, rodzice powinni je uspokoić i zwrócić myśl jego na jakiś inny przedmiot.

### 100 MILJONÓW ZAMIESZKAŁYCH PLANET.

#### Życie we wszechświecie w świetle najnowszych badań.

Wybitny amerykański astronom Moulton, wygłosił przed międzynarodowym, przeważnie z uczonych złożonym audytorjum, interesującą prelekcję o problemie zamieszkalności różnych ciał niebieskich.

Czy poza naszą ziemią istnieje życie we wszechświecie? Czy jest to do pomyslenia, aby ludzie, czy też podobne do ludzi istoty, zamieszkiwały także inne planety? Moulton na zapytania te odpowiada w sensie twierdzącym.

Jest to jedną ze zdobyczy najnowszej nauki — powiada prof. Moulton — że wszystko we wszechświecie, od olbrzymich słońc poczynawszy, a na najmniejszych planatoidach skończywszy, podlega prawu tworzenia się i śmierci. Świadomość tego, że gwiazdy powstają, rozwijają się, starzeją, a potem gasną, czy to wskutek kosmicznych katastrof, czy z innych przyczyn — stanowi dzisiaj jeden z podstawowych składników naszej wiedzy.

### ATEIZM ROŚNIE BARDZO SILNIE.

New York, N. Y. — Roczne sprawozdanie Stowarzyszenia propagandy ateistycznej wykazuje, że w roku 1927-ym ateizm zdobył wśród mieszkańców Stanów Zjednoczonych bardzo znaczną liczbę zwolenników. Najważniejszym czynem Stowarzyszenia w roku ubiegłym było zorganizowanie Amerykańskiego Stowarzyszenia Przeciwników Biblii, które w czasie bardzo szybkim zdobyło bardzo wielką liczbę członków. Sprawozdanie stwierdza również, że ateizm wzrasta bardzo silnie wśród księży różnych wyznań. W bardzo wielu kościołach urządzone są stale nabożeństwa, w czasie których nie odmawia się żadnych modlitw. Sprawozdanie kończy się następującym apelem:

„Nadeszła godzina zburzenia kościoła. Obudźcie się — wy — niewolnicy kleru! Odrzućcie przesady, które przykuwają was do bogów! Kler ma siłę tylko dlatego, że wy, niewolnicy, tarzacie się przed nim na kolanach! Wstańcie! Wyzbądźcie się wiary w nadprzyrodzone bóstwa! Odrzućcie od siebie strach i stańcie się ludźmi! Przygotujcie się na nieuniknioną, zbliżającą się rewolucję przeciw religiji!”

# STRĄŻ

VOL. IX.

STYCZEŃ—JANUARY, 1930.

NO. 1.

## MIŁOŚĆ ZIEMSKA A NIEBESKA.

Z tego, co opisują gazety wnosić należy, że w ostatnich czasach świat cywilizowany wszedł na drogę różnych namiętności, rozpusty i zbrodni. Redaktorzy szczególnie lepszych pism, rozumiejąc, że publikowanie skandalicznych szczegółów tylko więcej rozbudza lubieżne namiętności i ogólne zło, przeto jednogłośnie starają się tłumić takowe. Ich mądrość w tym względzie zasługuje na uznanie, szczególnie gdy się zważy, że znając skażony smak pospółstwa, wiedzą dobrze, że im więcej brudnych szczegółów podawaliby w swej gazecie, tem więcej by się publiczność interesowała i tem wyżej ceniłaby pismo zadawalniające ich skażony smak.

Jakie są powody tej fali rozpusty i zbrodni, różnie bywa tłómaczone. Nasi nieprzyjaciele możeby powiedzieli, że nasza nauka zdejmuje z ludzi okowy bojaźni że piekło biblijne nie jest miejscem wiecznych mąk, lecz grobem, a przeto niskie namiętności ludzkie nie mają hamulca. Nasza odpowiedź jest, że ludzie bezbożni nie przyjmą naszej nauki. Pismo święte oświadcza, że „Niezbożni nie rozumieją, ale mądrzy (według mądrości z góry) rozumieją.” (Dan. 12: 10) Swawolni bezbożnicy nie interesują się na tyle aby się dowiedzieć jak my wierzymy i co uczymy. Ich wierzenia nie opierają się na Słowie Bożem, ale na uznawanej powadze denominacyjnego blichtru.

Naszem zaś zdaniem, przyczyną tej wzmagającej się fali rozpusty i zbrodni, jest ogólna niewiara w Boga i w Pismo święte — niewiara w jakiegokolwiek piekło lub niebo. Przez ostatnie pół wieku, nasze wyższe uczelnie wydawały ze siebie agnostyków (niedowiarków) całymi tysiącami. Prawie każdy student otrzymujący stopień uniwersytecki, to agnostyk. Wpływ niewiary tych wyzkolonych przenika wszystkie sfery społeczeństwa, ponieważ zajmują stanowiska przewodników w społeczeństwie, tak na kazalnicy, jak w kołach towarzyskich i wogóle wszędzie. Godnym zastanowienia jest fakt, że wiele z najohydniejszych zbrodni ostatnich czasów, popełniane są przez mężczyzn i niewiasty o uniwersyteckiem wykształceniu, lub przez innych, którzy pod wpływem tamtych dyskredytują Biblię jako Słowo Boże.

Ponadto wierzymy, że jest coś szczególniejszego w naszych czasach. Żyjemy w czasach umy-

ślowego wysiłku we wszystkich kierunkach — w dniu ogólnego pośpiechu i gorączkowego naprężenia. Mocno zaprawiane pokarmy i napoje zaostwiają cieleśne zachcianki i pożądlivości. Napięcie obecnych czasów jest za wielkie na rodzaj ludzki, gdy zważymy jego niedoskonałość i degenerację do jakiej doszedł przez minione sześć tysięcy lat. Pomimo to faktem jest, że świat znajduje się w stanie gorączkowym i silnego naprężenia umysłowego łatwo zapala się i skłonny do gniewu, złości, nienawiści, zazdrości, niezgody, pychy i t. p.

Ludzie poświęceni Bogu, choć nie są z tego świata znajdują się jednak na świecie. Aczkolwiek oni są nowem stworzeniem, z nową wolą, „uświęceni w Chrystusie Jezusie”, to jednak mają „ten skarb w naczyniach glinianych”. Te gliniane naczynia podlegają tym samym namiętnościom i burzom, jakie trapią wszystkich innych. Jeżeli nasze przypuszczenie jest właściwe, że Szatan i upadli aniołowie mają wiele do czynienia z obecnie panującym zepsuciem, to możemy być pewni że te wrogie siły duchowne będą się usilnie starać, by usidlić i poświęconych naśladowców Chrystusa. Jako apostoł Paweł powiedział: „Zamysły jego nie są nam tajne” (2 Kor. 2: 11), przeto zdajemy sobie sprawę z tego, że ciało i krew jest niezdolne do walki „przeciwko duchownym złościom, które są wysoko.” (Ef. 6: 12) Lud Boży powinien czuwać i mieć się na baczności więcej aniżeli inni, chociaż wszyscy powinni baczyć, aby mogli skutecznie odierać złe skłonności obecnych czasów, które wszyscy przyznają, choć nie umieją ich sobie wytłómaczyć.

### „STRZEŻ SERCA TWEGO.”

Tajemnica siły Chrześcijanina polega na jego wyzbyciu się swej własnej woli — woli swego ciała — a przyjęciu na to miejsce woli Chrystusowej. Zachodzi jednak niebezpieczeństwo, które polega na tem, że jego ciało usiłuje przeciwdziałać decyzjom jego nowej woli. Ciało zazdrośnie twierdzi że te, tamte i inne rzeczy nie są złe, ponieważ są one naturalne. Ono napiera aby jego prawa były mu przyznane, a czasem nawet ośmiela się twierdzić, że nowe stworzenie popełniłoby niesprawie-

dliwość umartwiając ciało wraz z jego uczuciami i pragnieniami. — Kol. 3:5; Gal. 5:24.

Nowe Stworzenie nie może słuchać doradcy ciała. Doświadczenie uczy, że słuchając rad swego ciała, ono zostałoby wnet zwiedzione i usidlone. To też nowe stworzenie musi polegać w zupełności na Bogu i Jego radzie — na Słowie Bożem. Rozumowanie nowego stworzenia na jakibądź temat, musi być zgodne z Boską instrukcją. Ten, co jest nowem stworzeniem nie może polegać na swoim rozumie, na rozumie swego ciała; ani też nie może polegać na rozumie współbratnich, którzy rządzą się w większej lub mniejszej mierze zmysłem cielesnym, bez względu w jak szczerzej i dobrej intencji swych rad by udzielali. Nowe stworzenie musi wskazówki do swego postępowania czerpać ze Słowa Bożego i według niego się kierować i nie może go ignorować, bo wie, że wynik tego byłby dla niego zgubą.

W miarę jak Chrześcijanin czyni postępy w duchowym wzroście, w panowaniu nad ciałem i w ocenianiu zmysłu Chrystusowego, on istotnie staje się „mocnym w Panu i w sile mocy Jego” — w sile Ducha świętego. Staje się łagodniejszym, pokorniejszym, cierpliwiejszym, miłszym i więcej miłującym. Tym sposobem pomnaża się w owocach i łaskach Ducha świętego na podobieństwo charakteru Mistrza, Jego wzoru. Niebezpieczeństwa jego wszakże jeszcze nie przeszły; albowiem on wielki nieprzyjaciel i jego słudzy są zawsze gotowi do zaatakowania go, w coraz to nowy sposób — zupełnie inny od tego, którym go atakowali na początku jego poświęcenia się Bogu.

Późniejsze ataki są pod względem miłości, która jest szczytem duchowego rozwoju. Jako nowe stworzenie, Chrześcijanin pragnie aby jego miłość była czysta, święta, duchowa; pragnie aby jego miłość do braci była podobną do jego miłości dla Niebieskiego Ojca, Jego Syna i świętych Aniołów. Gdy on jednak stara się przystosować swą miłość do obecnych warunków, jego święte i czyste intencje, dążenia i zamiary stają się przedmiotem ataków jego ciała.

Jego bracia i siostry w prawdzie, nie tylko że podobnie jak on sam oceniają duchowe rzeczy, czystość, skromność i t. p.; i tak samo wzrastają w Ducha, co pod pewnym względem czyni ich bardziej miłymi i powabnymi tak cielesnie jak pod względem umysłu i usposobienia. W miarę jak duchowa miłość, zaufanie i społeczność się wzmacnia, może powstać niebezpieczeństwo spowodowane słabościami ciała. Stąd zachodzi konieczność, by każde dziecko Boże miało się ustawicznie na baczności — by czuwało i modliło się, aby przy pomocy Bożej mogło się ustrzec intruzji cielesnego umysłu i cielesnych pożądań. Cielesne pożądlivości muszą być umartwiane, krzyżowane uśmiercane za

wszelką cenę, jeżeli nowe stworzenie ma się utrzymać przy egzystencji. Im prędzej zrozumiemy wielką prawdę tem lepiej dla nas.

### „O TEM CO JEST W GÓRZE MYŚLCIE.”

Objawy ziemskiej miłości nie zawsze chylą do zmysłowości; lecz zawsze w większym i mniejszym stopniu odchylają się od korzyści nowego stworzenia. Zналиśmy wypadki gdzie ścisła decyzja zażyłość zapanowała pomiędzy niektórymi braćmi, jak również pomiędzy pewnymi siostrami, co wyszło na ich duchową szkodę. Szkoła ta polegała na tem, że wewnętrzne pragnienia ich dążyły szukały zadowolenia w ziemskiej społeczności, a nie jakkolwiek czyste. Boskim zamiarem nie jest aby Jego wierni szukali wewnętrznego zadowolenia kimkolwiek na ziemi. Jego zamiarem jest, aby doskonała wierność Jemu i Jego Słowu nauczyła nas rozumieć naszą osobistą odpowiedzialność względem Niego i przyciągnęła nas bliżej do Niego, tak abyśmy w Nim mogli znaleźć tę społeczność, radość i pokój, jakich każde wierne serce pragnie.

Przeto jakiegokolwiek zadowolenie osiągnięte w społeczności starego stworzenia, choćby nawet w zupełnej czystej intencji, jest na niekorzyść nowego stworzenia i jego społeczności z Bogiem. Sam fakt, że mogliśmy osiągnąć pełne zadowolenie w społeczności z jakąkolwiek osobą ziemską, powinien być dla nas dowodem, że nie osiągnęliśmy jeszcze tych wzniosłych uczuć i aspiracji jakie Pan dla nas zamierzył i które tylko On Sam może zadowolnić.

Wejście z kim w ścisłą zażyłość ziemską, choćby z zupełnie czystą intencją, wyjdzie na niekorzyść nowego stworzenia jeszcze pod innym względem. Nie tylko że byłoby to dowodem braku należytego ocenienia Pana i społeczności z Nim, lecz byłoby także dowodem braku odpowiedniego zrozumienia społeczności, jaka panować powinna w całym ciele Chrystusowym, którym jest Kościół.

Duch Chrystusowy jest za obszerny aby przyciągał na ześrodkowanie się naszych uczuć i zainteresowania na jednej osobie, chyba tylko że tą osobą jest sam Pan. Co do członków — ciała Chrystusowego, Kościoła — nasze zainteresowanie powinno być we wszystkich członkach, nie tylko w bogatych, lecz i w biednych; nie tylko w mądrzejszych i zacniejszych, lecz i w mniej mądrych i w mniej zacnych; nie tylko w uczonych, lecz i w prostaczkach. Nasze zainteresowanie w nich nie ma być z powodu ich zalet cielesnych, lecz w nich ma być, jako w nowym stworzeniu w Chrystusie. A ci z nich, którzy mają największe trudności pod względem ziemskiego wykształcenia i cielesnych słabości, zasługują na tem więcej sympatji i serdecznych uczuć za ich heroiczny wysiłek boju o dobrogo boju i przewycięzania ich słabości.

Napominamy więc aby ci, co są Pańscy kierowali swoje uczucia coraz więcej na rzeczy, które są w górze a nie na te, co są na ziemi; aby mogli być odmienieni w umysłach swoich i poznawać, która jest wola Boża dobra i doskonała — by takowa mogła się doskonale wypełnić w nich. Wola Jego nie jest nierozumna. Bóg pamięta cośmy za ulepienie, wie że jesteśmy prochem. On chce abyśmy całą naszą wolą byli poświęceni Jemu;

aby wola nasza nie błądziła po rzeczach ziemskich, lecz rozkoszowała się w duchowych i by nie skłaniała się tylko ku jednemu lub ku pewnej kłicie w Kościele, ale ku wszystkim, którzy mianują imię Chrystusowe, abyśmy kierowali swe oblicza ku Niebu, maszerując jako żołnierze krzyża do pozajfiguralnej góry Syon i do walnego zgromadzenia Kościoła pierwotnych.

W. T. 1913—166.

## DLACZEGO BÓG SIĘ GNIEWA NA NARODY?

„Rozgniewały się narody i przyszedł gniew Twój”. Obj. 11: 18.

Izrael, jako lud Boży wyobrażał duchownego Izraela. Wszystkie inne narody, które nie zawierały przymierza z Bogiem były nazywane Poganami. Wiele z pism cytowanych mają podwójne znaczenie. W mniejszym odnoszą się do spraw figuralnego Izraela, w znaczeniu większym należą do końca tego wieku. O Izraelu napisano: „Nie wszyscy są Izraelitami, którzy są z Izraela”. Podobnie możemy dziś powiedzieć, iż nie wszyscy, którzy się nazywają Chrześcijanami, są nimi. Jezus wyraził tę samą myśl, gdy Natanela nazwał prawdziwym Izraelitą, a mówiąc o Kościele nazwał niektórych „Wybranymi”, wyróżniając ich od wielkiej masy Chrześcijan, którzy zachowują tylko pewne formy, mają pozór świętobliwości i mówią „Panie, Panie” wargami swemi, ale sercem dalecy są od Niego.

### ŻYDZI, POGANIE I ŚWIĘCI.

Stosując te rzeczy do obecnych czasów z punktu zapatrywania Bożego wszystkie narody ziemi uważane są za Pogan z wyjątkiem tych, które uczyniły z Bogiem przymierze, a do takich liczą się wierni swemu przymierz, Żydzi i wierni naśladowcy Chrystusa. Wielkie masy Żydów jak i Chrześcijan z imienia, którzy nie postanowili z Bogiem żadnego przymierza nie mogą liczyć się jako lud Boży, a tem samem należą do Pogan. Między tą klasą, która nie uczyniła z Bogiem przymierza znajduje się wiele szlachetnych charakterów. Bóg ma przygotowane błogosławieństwo dla wszystkich, którzy miłują sprawiedliwość i prawdę, to jest dla tych, którzy nie znajdowali się pod Prawem Zakonu, ani pod Przymierzem Łaski, gdy nastąpi czas naprawienia wszystkich rzeczy. — Dz. Ap. 3:19-23.

Aby wyrozumić działalność Bożą w teraźniejszym czasie musimy odróżnić tych, którzy się tylko mienią Chrześcijanami, a „Maluczkiem Stadkiem” wiernymi swemu powołaniu, o których Bóg mówi: „Zgromadźcie mi świętych moich, którzy uczynili ze mną przymierze przy ofierze” — przez ofiarowanie samych siebie. (Psaln 50: 5; list do Rzymian 12: 1). Jeżeli uznamy tych świętobliwych

Chrześcijan, których można znaleźć w każdym narodzie, w różnych kościołach i sektach za członków prawdziwego Kościoła, „których imiona zapisane są w niebie” i gdy uznamy innych jako Pogan, to oczy naszego wyrozumienia zostaną otwarte odnośnie Boskiego zapatrywania wyrażonego w Piśmie świętem. Jedynie z tego punktu zapatrywania proroctwa mogą być rozumiane.

Bóg nie powołuje narody do wojny, a' y walczyły ze sobą, ale w pewnym sensie powołanie wyszło do wszystkich Pogan bez względu na ich narodowości. Warto zauważyć, że w Piśmie św. wielkie masy ludzi zamieszkujących Chiny, Indye, etc. są stosunkowo pominięte, z tej przyczyny, iż nie miały wiele sposobności zetknąć się i słyszeć o Ewangelji, zatem nie są one policzone między te narody, na które przepowiedziany jest sąd i kary jakie mają spaść przy końcu tego wieku. Inaczej mówiąc nie znajomość Boga nie należy uważać za zbrodnię, godną kary, lecz jest to wada, która będzie naprawioną w czasie właściwym, gdy przyjdą błogosławieństwa Królestwa Chrystusowego.

Zatem przepowiedziany i spodziewany gniew Boży spadnie przeważnie na królestwa, które się zowią Chrześcijańskimi, to jest na Chrześcijan z imienia. Ich kara będzie odpowiednią do posiadanej umiejętności, podług której jednak nie żyli. Nieświadomość Bóg nie uważa za przestępstwo.

### BŁĘDNE POJĘCIE O GNIEWIE BOŻYM.

Zastanawiając się nad gniewem Bożym, który ma przyjść na ludzi, nie powinniśmy mniemać, aby Bóg przez długie wieki był cierpliwym, a w końcu straciwszy cierpliwość począł się mścić nad swoim stworzeniem. Podobną myśl możnaby powziąć z niektórych wyrażen Pisma św., zastosowanych do pojęć ludzkich, przytem wiele wyrażen utraciło właściwe znaczenie przez tłumaczenie na różne języki jak również przez stan umysłowy tłumaczy. W każdym razie pamiętajmy, że zbliżający się gniew i sąd Boży, różni się bardzo od tego o którym wielu mówi i uczy, iż są to wieczne męki w piekle zadawane przez duchów. Instynktem od czuwamy strach śmierci bądź z powodu wojny, głodu lub chorób. Od dzieciństwa wpaiano w nas

strach wiecznych mąk, przez różne wierzenia Chrześcijańskie, a które jeśli właściwie przetłómaczone i zrozumiane nie mają wcale racji bytu, bo nie mogą być podtrzymane przez Pismo święte.

Co więcej, powinniśmy pamiętać, że chociaż Pan Bóg przepowiedział „mający nastąpić Dzień Gniewu na świat, to jednak pokazuje na innym miejscu, że ten ucisk powstanie z nas, z naszej przyczyny, że jest to wynik złego postępowania ludzi, a kara za takie postępowanie dawnoby już zburzyła cały ustrój, tak społeczny, jak i religijny, gdyby Opatrzność Boża nie powstrzymała szalejącej burzy ludzkich namiętności, pozwalając jedynie, aby ten ucisk przyszedł przy końcu tego wieku kiedy królestwo Chrystusowe będzie gotowe objąć władę nad światem. Jak tylko ludzkość otrzyma nagrodę za swoje postępowanie i dowie się do czego doprowadziły ją samolubstwo i różne namiętności i gdy zostaną załatwione wszelkie długi, rozpocznie się Królestwo Chrystusa.

Obecny czas jest końcem świata, czyli, doszliśmy do końca wieku Ewangelji. Długo obiecany dzień błogosławieństwa Bożego i łaski, zaczął już świtać. Bóg przez ofiarę Chrystusa dał możność ludzkości pozbyć się wszelkich słabości spowodowanych grzechem, które będą darowane zupełnie. Niektóre grzechy rozmyślne były mniej lub więcej karane w doczesnym życiu grzesznika, zaś różny słabości umysłowych, moralnych i fizycznych, ludzkość będzie się pozbywała podczas panowania Chrystusa, któremu naprawianie wszystkich rzeczy będzie miało przewagę. Wszyscy ludzie będą mieli możność powstawania z upadku i podnoszenia się do doskonałości, ci zaś którzy będą bardziej zdegradowani na umyśle i na ciele będą mieli drogę do doskonałości trudniejszą i dłuższą. Jednak będą mogli dojść do doskonałości ludzkiej i żywota wiecznego jeżeli poddadzą się pod władzę i kierownictwo Królestwa Chrystusowego.

#### RACHUNKI BĘDĄ UREGULOWANE.

Na pierwszy rzut oka zdaje się jakby to było zupełnie załatwieniem grzechów świata, lecz według zasady Pisma św. tak nie jest. W czasie wieku Ewangelji Bóg wykazał światu w Jezusie i w Jego naśladowcach swoją sprawę, Sprawiedliwość i Prawdę mniej lub więcej jasno. Wszelkie prześladowanie członków Ciała Chrystusowego, jest występkiem przeciw Bogu i sprawiedliwości. O takich cierpieniach apostoł mówi: „Jeśli (ktoś) cierpi jako Chrześcijanin, niech się nie wstydzi, owszem niech chwali Boga w tej mierze”. — 1 list Piotra 4: 14; 16.

Jako błogosławieństwo Boże zwykle spoczywa nad tymi, którzy cierpią niewinnie, tak również gniew Boży czyli kara ciąży nad wszystkimi prześladowcami. Ich odpowiedzialność zależy od stopnia znajomości, a więc i kara będzie odpowiednią

W Piśmie św. figuralnie jest przedstawione, że krew świętych woła o pomstę do Boga, a chociaż miłosierdzie jest okazane całemu światu przez śmierć Zbawiciela, to jednak nie zmienia stanu rzeczy i zapewne grzechy mniej lub więcej rozmyślne, a przeto nie włączone do pojednania Zbawiciela Sprawiedliwości wymaga odpowiedniej kary.

Jako wzór końca wieku Ewangelji może nam posłużyć zakończenie wieku żydowskiego. Paweł apostoł pisząc o tym czasie mówi, iż gniew Boży przyszedł na ten lud, aby się wypełniło wszystko cokolwiek napisano o nim w Zakonie i Prorokach. Wiek żydowski zakończył się czasem wielkiego ucisku, którego wymagała sprawiedliwość. Żydzi zamordowali Sprawiedliwego; a chociaż z ofiary Jezusa będzie mógł skorzystać każdy Żyd jak również każdy członek rodu ludzkiego, to jednak Sprawiedliwość nawiedziła naród, który wołał: „Krew Jego na nas i na dzieci nasze” (Mat. 27: 25). Wielka jednak zachodzi różnica między sądem, czyli karą jaka spadła na Żydów, o którym mówi nam Pismo św., a karą czyli sądem o którym uczą różne wyznania, iż każdy Żyd po śmierci idzie na wieczne męki dlatego, iż nie jest Chrześcijaninem.

Pismo św., mówi, iż zburzenie Jerozolimy w R. P. 70 i rozproszenie Żydów było po części karą za grzechy przedtem popełnione. Wskazują na to słowa Jezusa: „Poślę do nich proroki i apostoły, a z nich niektóre zabijać i prześladować będą; aby szukano od tego rodzaju krwi wszystkich proroków, która wylana jest od założenia świata, od krwi Abła, aż do krwi Zacharjasza, który zginął między ołtarzem i kościołem”. Łuk. 11: 49—51.

Zachodzi pytanie: Dlaczego Sprawiedliwość wymagała więcej od ludzi żyjących, przy końcu owego wieku? Odpowiadamy na to, że ludzie mieli więcej odpowiedzialności jak wszyscy, którzy byli przed nimi. Oni mieli wielką światłość w poróżd siebie, Jezusa i pierwotnych świętych. Jak oni ich traktowali? krzyżowali, zabijali i w różny sposób męczyli tak, że ostatnia generacja wieku Żydowskiego wyprzedziła swych praociców, którzy czynili podobne rzeczy, ale nie mieli tyle świadomości, dlatego gniew Boży spadł na mających więcej światła.

#### OBŁUDA JEST NAJWIĘKSZYM ZE WSZYSTKICH GRZECHÓW.

Możnaby zapytać: Jakie grzechy Bóg gromi w naszych czasach. Na to odpowiadamy, że dziś, tak, jak za czasów Jezusa największym ze wszystkich grzechów jest obłuda. Za ówczesnych czasów byli wprawdzie złodzieje, mordercy, cudzołożnicy i inni, niesprawiedliwi, to jednak tych Jezus nie gromił tak, jak obłudnych władców religijnych: Wierzymy, że Jego sąd jest takim samym na dzisiejsze „Chrześcijaństwo” z imienia.

Był czas, gdy wierzono, że królowie panowali z rozporządzenia Bożego. Był czas, gdy wierzono, że los wiernych leży w rękach duchowieństwa i jeśli by kto nie otrzymał od niego sakramentów chrztu, małżeństwa lub pogrzebu, byłoby posłani na wieczne męki. Był czas, gdy wierzono, że tylko garstka stosunkowo będzie zbawioną, zaś reszta ludzkości pójdzie na męki wieczne. Był czas, gdy wierzono, iż tak niesprawiedliwa nauka pochodzi od Boga, lecz te czasy minęły, a światłość powstaje z ciemności.

Pomimo tej znajomości charakter Boży jednak jeszcze jest bluźniony. W czasach Średniowiecznych królowie twierdzili, że byli mieczem Pańskim i sługami Kościoła. Stąd carowi Rosji, głowie kościoła greckiego zdawało się, iż pełnił prawo Boże. Jerzy król angielski, jest również przekonany, iż wykonywa Boskie zamiary. Kajzer również się łudził myśląc, że był mieczem wszechmocnego Boga. Warto zauważyć jego proklamację do swego wojska w Polsce w której się czyta:

„Jestem mieczem Jechowy”.

„Pamiętajcie, iż jesteście (Jego armją) wybrańcami Bożymi. Duch Boży zstąpił na mnie, ponieważ jestem cesarzem Niemiec. Jestem mieczem Bog Jego przedstawicielem i narzędziem Najwyższego. Biada i śmierć wszystkim, którzy się sprzeciwią mojej woli i tym, którzy nie wierzą w moje posłannictwo i bojaźliwym w mojej armji!

Nieprzyjaciele Niemców muszą zginąć. Bóg wymaga wytracenia ich. On rozkazuje wam przemie, abyście wypełnili Jego wolę.”

Te fałszywe nauki Średniowiecza sprowadziły straszne skutki minionej wojny. Podobnie i nauka o wiecznych mękach sprowadza także owoce, bo fałszywie przedstawia i znieważa charakter Boga. Miljony ludzi odwróciło się od Boga Miłości i Jego nauki zawartej w Jego Słowie z powodu bluźnierstw Średniowiecza. Odpowiedzialnymi za to wszystko są wszystkie sekty i kościoły, które głoszą te nauki. Winnymi są także przewodnicy duchowni, którzy doszli do lepszego wyrozumienia, a jednak zaniedbują nauki Pisma św., niedbają o lud i zamiast pomagać do wydobycia go z ciemności, prowadzą raczej do większej ciemności, do niewiary.

Bóg dotąd jeszcze jest fałszywie przedstawiony światu. Wierzenia Średniowieczne dotąd są piastowane i pozornie podawane za prawdziwe, ale właściwie ci, którzy nauczają nie wierzą w nic. W takim razie jest to oszustwo, obłuda ktoś powie. Tak! na to odpowiadamy i to największe jakiego świat kiedykolwiek zaznał. Dwieście tysięcy sług Boga i Chrystusa stoi dziś przed światem nauczając legend Średniowiecznych i starają się przeszkodzić, aby ludzie nie przyszli do znajomości Prawdy, a jednocześnie biorą od ludzi pieniądze i hołdy. Czy

taka obłuda i bluźnienie imienia Bożego, oszukiwanie ludu i trzymanie go w ciemności nie zasługują na słuszną karę, która się też zbliża?

Niejeden może zapyta: Cóż mamy tedy czynić? Na to odpowiadam: Bądźcie uczciwym! Bądźcie prawdziwym! Wyjdź z Babilonu. „Wyzwólcie się od tego rodzaju przewrotnego”, który hańbi Wszechmocnego Boga i Jego dobrodziejstwa. Stań po stronie Boga, Prawdy, Miłości, Mądrości, Sprawiedliwości i Mocy, jakoteż po stronie Jego Słowa. „Wynijdziecie z pośrodku ich i odłączcie się, mówi Pan, a nieczystego się nie dotykajcie, a Ja was przyjmę”. — 2 list do Koryn. 6: 17.

Na Babilon Wielki, (który niewłaściwie nazywa się „Chrześcijaństwem”) przychodzi porachunek za wszystkie zbrodnie popełnione w ciągu całego wieku, tak przeciw Bogu, jak i Jego świętym, to jst zapłata: „Czas wielkiego ucisku jaki nie był odkąd poczęły być narody”. „Oddajcież mu, jako i on oddawał wam, a w dwójnasób oddajcie mu według uczynków jego; w kubku, który wam nalewał, nalejcie mu w dwójnasób. Jako się wiele chlubił i rozkoszował, tak mu wiele dajcie męk i smutku... Przetoż w jeden dzień (prędko) przyjdą plagi jego, śmierć i smutek i głód i ogniem będzie spalony; bo mocny jest Pan Bóg, który go osądzi”. — Objawienie 18: 6—8.

Kaz.

## CZYSTA MIŁOŚĆ.

Jakże podobną wzniosłej miłości,  
Która rzadkością jest dzisiejszej ery —  
Bo tak daleką jest od namiętności  
I nie zna zbrodniczej mściwej afery.

Zdolna jest tylko nieść krzyż, żywot cały,  
By współczuć szlachetnie niezliczone razy  
I najlepsze chwile co w życiu zostały  
Poświęcić bliźnim przebaczać urazy.

Któżby nie cenil tej czystej miłości?  
Symbol lilji — przeczystej białości,  
Której Chrystus Pan był przykładem  
Dla tych, co pragną kroczyć Jego śladem.

### MYŚLI I ZDANIA.

Kto jest łakomym i chciwym,  
Nigdy nie będzie szczęśliwym.

\* \* \*

Słowo prawdy pada cicho, leży długo, wschodzi powoli a owocem jego miłość i zgoda.

Słowo fałszu z hukiem wypada jak kula i po sobie ranę, lub śmierć zostawia.

## NAPOMNIENIE ŚW. PIOTRA DO STARSZYCH.

„Uniażajcie się — pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu swego.” — 1 Piot. 5: 6.

Ludzie poświęceni Bogu, co dostąpili Boskiej łaski i znajomości Boskiego planu, mają pewne poczucie osobistej godności, które powinno być odpowiednio użyte, regulowane i rządzone. Żaden człowiek nie powinien być bez tej cnoty. Nie możemy sobie wyobrazić aby Bóg nie posiadał poczucia Swej godności. Osoby mające w małym mierze to poczucie, lub nie mające żadnego, życie ich znajduje się w pewnym zamieszaniu i nie mogą zdziałać wiele dobrego tak dla siebie jak i dla drugich, bo za zwyczaj nie powiedzie im się w niczem, do czego tylko się zaborą.

Należy jednak pamiętać, że poczucie osobistej godności, czyli ambicja może być właściwą, lub niegodziwą. Niektórzy ludzie mają ambicję — chęć aby się stać wielkimi i sławnymi; inni zaś mają ambicję do rządzenia; jeszcze inni aby stać się bogatymi; drudzy by mieć poważanie w kołach towarzyskich, mieć tytuły, honory i sławę u ludzi. Są to wszystko chęci, dążenia, ambicje samolubne, jednakowoż są to siły, które rządzą teraźniejszym światem, czy to politycznym, socjalnym, czy handlowym, a nawet religijnym. Te wszystkie ambicje są złemi, a choć może nie wszystkie wydają złe wyniki, to jednak wszystkie są samolubne i chylą się ku złemu. One pobudzają wielu do czynienia rzeczy przeciwnych ich sumieniu.

Chrześcijanin ma wystawioną przed sobą najwzniolejszą ambicję, jaka tylko jest możliwa. Bóg powołuje ze świata lud Imieniowi Swemu, przed którym wystawia najchwalebniejszą ambicję. Ci bywają zaproszeni do współdziedictwa z Jezusem Chrystusem ich Panem. Jestto ambicja dająca im natchnienie do wyrabiania w sobie wyższych przymiotów umysłu i charakteru, by mogli przygotować się do przyjaźni i społeczności z Ojcem Niebieskim i z Chrystusem Panem. Starajmy się mieć tę wysoką ambicję zawsze przed nami, jako zachętę do jaknajpilniejszego baczenia na Słowo Boże.

Ci, co w taki sposób postępują są przyjemni Bogu. On ma wielkie dzieło do wykonania, i szuka takich, którzy byliby zdolni go wykonać. Chrystus Jezus jest Głową tego wielkiego dzieła, a Jego królestwo ma rządzić i błogosławić świat, aby w przyszłych wiekach Bóg mógł okazać „ono nader obfite bogactwo łaski Swojej, z dobroćliwości Swojej przeciwko nam.” (Ef. 2: 7) Ci, co powołanie to należycie oceniają, mają szczerą pragnienie osiągnąć to miejsce, do którego ich Bóg zaprasza. Ci, co nie dbają o te rzeczy, lub nie chcą zastosować się do wymaganych warunków, nie powinni się ubiegać o tę nagrodę; zaś ci, co zostali ożywieni tą Niebieską ambicją, nie powinni zapominać, że ten skarb nowej natury mają w sła-

bem glinianem naczyniu. Dążeniem tej klasy jest, lub być powinno, by służyć jedni drugim i budować jedni drugich w najświętszej wierze. Oblubienica ma się nagotować. (Obj. 19: 7) Przeto mają się starać by przygotować samych siebie i pomagać drugim członkom rodziny Bożej.

### NIEBEZPIECZEŃSTWA POŁĄCZONE ZE STARSZEŃSTWEM.

Pożądanie urzędu biskupa, pasterza, jest dobrą ambicją. (1 Tym. 3: 1) Jeżeli kto odpowiednio pilnuje obowiązku paszenia trzody, nie będzie miał czasu na inne sprawy. Ci, co zostali powołani na stanowisko starszych pomiędzy ludem Pana, powinni uważać to jako zaszczyt i przywilej od Pana i powinni baczyć aby stanowiska tego nie używali dla sprosnego zysku, ale służyli ochotnym umysłem. (1 Piot. 5: 1—4) Ten, co pożąda tego stanowiska niech pamięta, że naraza się na niebezpieczeństwa, to jest że może się w nim rozwinąć pycha i przywłaszczanie sobie władzy

Ci, co już znajdują się na stanowisku starszych powinni czuwać nad sobą, by się upewnić czy czasem nie starają się panować nad dziedzictwem Pańskim. Powinni pamiętać, że żaden z nich nie jest głównym pasterzem a tylko pomocnikami. Gdyby który chciał panować nad trzodą, szkodziłby tak sobie jak i Kościołowi; albowiem czyniąc to rozwijałby w sobie ducha pychy.

Św. Piotr mówi, że „Bóg pysznym się sprzeciwi a pokornym łaskę daje.” (1 Piot. 5: 5) Przeto kto w pełnieniu służby Bożej jest pokornym jego sposób postępowania nie tylko że będzie korzystnym dla zgromadzenia, lecz jestto jedyny sposób, przez który ktoś może osiągnąć stanowisko w królestwie. Starszeństwo jest zacnym urzędem; lecz przywiązane są do niego nie tylko wielkie przywileje, ale też wielkie pokusy i niebezpieczeństwa. Św. Jakób powiedział: „Niechaj was nie wiele będzie nauczycielami, bracia moi! wiedząc że cięższy sąd odniesiemy.” — Jak. 3: 1

Starszych wykonywujących pracę jaka wykonana być powinna, Apostoł napomina: „Uniażajcie się tedy pod mocną ręką Bożą.” (1 Piot. 5: 6) Wszystko jest czynione mocą Bożą, którą On sprawia by wszystkie rzeczy dopomagały ku dobremu. Przeciwdziałać Boskiej woli nie możemy. Pychą lub wyniosłością możemy wstrzymać nasz własny postęp; lecz planu Bożego nie wstrzymamy.

Wszyscy powinniśmy przemyślać jakby najlepiej służyć drugim i osiągnąć obiecaną nagrodę. Św. Piotr pokazuje nam sposób: „Uniażajcie się.” Będąc unieżonego ducha, będziemy baczni aby nie rozwinęła się w nas pycha, samochwalba,

lub skłonność panowania nad drugimi. Uniżajmy się tedy i pamiętajmy, że Bóg szczególnie błogosławić będzie pokornym i ufającym Jemu, a w czasie właściwym wywyższy ich do Swojej chwały.

Prawda, że niekiedy ci pokorni z ludu Bożego mogą być mniej cenieni w zgromadzeniu aniżeli ci, którym brak tego najważniejszego przymiotu charakteru. Ogólną tendencją pomiędzy ludźmi jest patrzeć na drugich z góry. Ludzie więcej poważają takiego, który ich traktuje ostro i surowo, aniżeli człowieka łagodnego i skromnego. Przeto mogą nas nie lubić, jednak nie mamy się starać tylko aby się ludziom podobać; mamy raczej pamiętać, że obowiązkiem naszym jest służyć Panu i to w Jego sposób, oraz że najgłówniejszą odpowiedzialność przed Bogiem mamy za nas samych. Mamy uniażać się pod mocną ręką Bożą, aby mógł nas wywyższyć czasu swego.

#### PYCHA OBOK ZNAJOMOŚCI PRAWDY JEST SZKODLIWA.

To wszystko pokazuje, że właściwym usposobieniem dla nas jest pokora. Uczuciem naszych serc nie powinna być pycha, ale cichość, pokora i wierność.

Pycha jest nasieniem samolubstwa. Duch samolubstwa zagarnia do siebie możliwie jaknajwięcej tych rzeczy, które oceniane są za dobre i wartościowe — jak bogactwo, uczoność, cześć, sławę i wyróżnienie pomiędzy ludźmi. Pewna miara powodzenia w osiągnięciu tych skarbów, wzbudza w samolubnej duszy uczucie rozkoszy, niezależności i obojętności na dobro drugich. Duch ten, rozwijając się stopniowo, lecz dość szybko w arogancję i wyniosłość, będzie się powiększał z każdym przeblaskiem doczesnego powodzenia. W miarę jak samolubstwo wzrasta człowiek nadyma się coraz więcej, kadzi sam sobie i zachwyca się swoją wyimaginowaną wielkością i godnym czci.

O ile lepsza i rozumniejsza jest droga pokory! Duch pokory nie szuka swoich rzeczy, nie nadyma się, nie zabiega o zyski, nie rozumi o sobie więcej aniżeli rozumieć powinien — nie przecenia, ale też nie niedocenia swoich postępów i dobrych uczynków. Pokora stara się wszystkie sprawy załatwiać według ustalonych zasad, więc i w swoich zabiegach o Boskie uznanie i Jego łaskę posługuje się tylko sposobami legalnymi.

Są niektórzy co lubią się pysznić prawdą, jakoby oni prawdę stworzyli. Jak niemądrem to jest! Żaden z nas prawdy nie uczynił. Myśmy się tylko pozbyli niektórych błędów, które poprzednio zaciemniały nasze oczy. Prawda jest Boża. On pozwolił nam wybrnąć z ciemności, przesądów i nieświadomości, a dozwolił ujrzeć prawdę i piękność Jego planu. Jeżeliby człowiek zobaczywszy piękny obraz, później pysznił się z tego,

tak jakby on go namalował, to byśmy mu powiedzieli: „Nierozumny człowieku! przecie tyś tego obrazu nie uczynił. Tyś tylko na obraz ten patrzył; więc nie masz żadnego powodu szczycenia się nim.”

My również nie uczyniliśmy żadnego zarysu Boskiego planu wieków. A gdybyśmy się tego podjęli to spotkałby nas zawód. Przeto usposobienie nasze względem prawdy i jej ogłaszania powinno być mniej więcej takie: „Posłuchaj, a ja ci pokażę jak piękne rzeczy Bóg przygotował i w Swojem Słowie je przedstawił.” Tym sposobem chwalilibyśmy Boga i pomagali drugim; albowiem na ile okazujemy pychę i zarozumiałość w prawdzie, na tyle szkodzimy sobie i drugim. Ludzie światowi nam powiedzą: „My mamy zdolnych teologów w naszej denominacji, jakich wy macie — tak samo mądrych do uczenia nas prawdy.”

Najwłaściwszym przeto sposobem dla nas jest pokazać zaraz na początku że rządymy się właściwym duchem, t. j. pokornym i uniżonym duchem naszego Mistrza. Bóg jest Tym, który sprawił żeśmy w Słowie Jego mogli zobaczyć rzeczy, na które nadszedł czas, aby je oświecił. Piękny obraz znajdował się tam zawsze; lecz chmury i ciemności czyniły go tak niewyraźnym, że nie mogliśmy dopatrzeć się jego piękności. Teraz zajaśniało światło tak, że wraz z poetą możemy powiedzieć:

„Piękne i cudowne mi są Słowa żywota te.”

Zamiast pewności siebie, mądrość dyktuje aby nie ufać zbyt sobie, pamiętając na swoje słabości i niedoskonałości i odpowiednio do tego wzbudzić w sobie więcej ufności w Boga i polegania na Nim, co wzmocni nas więcej aniżeli cokolwiek innego i uzdolni nas do unikania złego jakie nam wszędzie zagraża.

Zaiste, nie jestto łatwą rzeczą kroczyć ścieżką pokory, wstrzymywać ustawicznie ludzkie aspiracje i podtrzymywać ofiarę na ołtarzu, aż do zupełnego strawienia. Tak jednak mamy sprawować nasze zbawienie i powołanie do Boskiej natury; i to z bojaźnią i ze drzeniem, bo inaczej nie okazalibyśmy się godnymi nagrody obiecanej tym, którzy wiernie kroczyć będą śladem naszego Przewodnika, który był cichy i pokornego serca. — Filip 2: 8, 12.

Gdy będziemy pokornymi i wiernymi, wtenczas Pan uczyni nas Swemi wybranymi naczyniami, do noszenia Jego Imienia drugim. Gdy uwolnimy się od niegodnych ambicji i będziemy napełnieni Jego Duchem i prawdą, możemy się czuć silnymi w Panu Zastępów i w sile mocy Jego pełnić mężnie służbę jako żołnierze krzyża.

W. T. 1913—56]

Kto gardzi Słowem Bożem, sam sobie szkodzi; ale kto się boi przykazania Jego odniesie nagrodę. — P. S. 13: 13.

## PRZYSPOSOBIANIE SIĘ DO KRÓLESTWA.

„Przypatrzcie się liljom polnym jako rosną.”

— Mat. 6:28.

W sławnym kazaniu na górze Oliwnej Jezus poucza Swych uczni pewnych bardzo ważnych lekcji. Nie przemawia On do świata, ale do tych, co przyszedli z pragnieniem nauczenia się od Niego i zostać Jego uczniami. Takim On pokazuje, że gdy staną się Jego uczniami, głównym celem ich życia powinno być staranie się o udział w królestwie Bożem. W królestwie tem Jezus Sam ma być wielkim Królem, a pewna liczba wybranych z tego świata, ma w tym królestwie otrzymać z Nim udział. Gdy przeznaczona liczba wybrańców zostanie uzupełniona, królestwo to zostanie ustanowione. Wtenczas błogosławieństwa tego królestwa spłyną na cały świat, zgodnie z obietnicą uczynioną Abrahamowi: „W tobie i w nasieniu twojem, błogosławione będą wszystkie narody ziemi.”

Zatem ci, co pragną należeć do tego królestwa, mają powiedziane, aby przedewszystkiem szukali „Królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego”, to jest, sprawiedliwości niezbędnej do osiągnięcia działu w tym królestwie. Tych co to czynią, Mistrz zapewnia że wszystkie inne potrzebne rzeczy będą im przydane. (Mat. 6:33) Nie znaczy to jednak aby Pan Jezus obiecał im bogate szaty, wspaniałe domy, lekkie życie, lub bogactwo, ani nie należy przypuszczać aby te rzeczy były im pomocne do osiągnięcia królestwa.

Aby się stać członkiem, czyli współdziedzicem tego królestwa, potrzebnem jest pewne wykształcenie. Pan Bóg przedstawiony jest w Piśmie św., jako wielki Gospodarz i Nadzorca i On będzie miał nadzór nad sprawami każdego członka, tak aby wszystkie rzeczy pomagały mu ku dobremu. Jeżeli któremu z nich będą potrzebne doświadczenia, próby, trudności i utrapienia, On dopatrzy aby im na takich doświadczeniach nie zbywało. Jeżeli niektórzy z nich okażą się skłonni do pychy, to otrzymają takie doświadczenia, które ich upokorzą. Jeżeli są nieokrzesani, spotkają się z okolicznościami, które ich ogładzą. Doświadczenia takie są niezbędne, bo gdyby nie nauczyli się potrzebnych zalet w takim razie nigdyby obiecane go dziedzictwa nie otrzymali.

### DOŚWIADCZENIA ŻYCIOWE DOSTARCZAJĄ PEWNYCH LEKCJI.

Mistrz zauważył że większość ludzi troszczy się o doczesny żywot — co będą jeść, co będą pić i czem się będą przyodziewać. On także widział iż wielu biednych było przygnębionych z powodu braku niezbędnych potrzeb do życia. Gdyby tacy byli ludem Bożym używaliby wiary. Jeżeli Ojciec Niebieski pozwala by takie trudności przychodziły na Jego dzieci, to jedynie dla tego, ażeby nauczyli się pewnych rzeczy niezbędnie dla nich potrzeb-

nych. Zatem mają się starać, aby się tych rzeczy uczyć a nie rozpaczać, ani ubolewać nad swem przykrem położeniem.

Nie znaczy to jednak, że naśladowcy Chrystusa mają być niedbałymi nie troszcząc się wcale o swój wygląd, ani o pożywienie. Nie taką jest im wskazana droga, owszem powinni dbać o swój wygląd, jak również o czystość ciała, odzieży i t.p.; mają mieć wiarę w Boga i rozumieć że życie zbytkowne nie może im pomóc do zbawienia, ale mają być zadowoleni z tego co mają, wiedząc że wszystkie rzeczy wyjdą ku dobremu tym, co umieją ich odpowiednio używać.

Sprawa przesadnego troszczenia się o pożywienie i ubranie nie dotyczy się samych tylko ubogich. Niektórzy z klasy średniej, w miarę wzbogacania obarczają się coraz większymi troskami o doczesny żywot, aby mieć co jeść, pić i ubrać się. Zdaje się, że jedzenie, picie i ubiory są dziś najgłówniejszą troską tak bogatych jak i biednych.

Ludzie poświęceni Bogu mają być zadowoleni z tego co posiadają. O rzeczy potrzebne mają się starać sposobami właściwymi i uczciwymi. Należy jednak wiedzieć, że rzeczami właściwymi i uczciwymi nie są rzeczy zbytku. Dla ludzi poświęconych Bogu nie byłoby właściwem używanie posiadanych dóbr jedynie dla dogadzania sobie, tembardziej, gdy widzą dookoła siebie znajdujących się w potrzebie współbraci. Tacy powinni pamiętać, że od czasu swego ofiarowania są tylko szafarzami swych dóbr, z którego to szafarstwa będą musieli zdać rachunek.

Przedewszystkiem poświęceni Bogu mają się starać o sprawy odnoszące się do królestwa. Jeżeli sprawa królestwa wymagałaby nakładu pieniężnego, a zamiast poparcia sprawy wydawalibyśmy pieniądze na własne przyjemności, w takim razie byłibyśmy winnymi przed Bogiem za niewłaściwe szafowanie. Być może że jest to powodem dla czego Bóg pozostawia sprawy królestwa jakoby w stanie ubóstwa — aby lud Boży mógł mieć sposobność w dostarczaniu zasobów zasilających sprawę Jego królestwa. Bóg nasz jest bardzo bogaty. Wszystko złoto i srebro, jak i bydlę na tysiącach gór Jego są; gdyby więc bogactwo miało być na dobro klasy królewskiej, On dostarczyłby pieniędzy w obfitości. Sprawy atoli pozostawione są tak jak są, abyśmy mogli ćwiczyć się w oszczędności i mieć sposobność odmawiania sobie doczesnych przyjemności dla spraw królestwa.

### NAUKA Z POLNEJ LILJI.

Łącznie z tem przychodzi nasz tekst, który podaje tę samą myśl w lilji polnej. Zwykła gleba polna ma w sobie wszystko, co jest potrzebne do wzrostu polnej lilji. Pan Jezus nie użył dla ilustracji rośliny wychodowanej w inspekcje, zależnej

od pielęgnacji ogrodnika; lecz wybrał na to kwiat polny; roślinę, której wzrost nie wymaga szczególnej opieki ponieważ On wielki Ogrodnik zrzucił wszystko co do jej wzrostu potrzeba.

To jednak nie znaczy że roślina taka jest bezczynną, bo gdyby taką była to zamarłaby. Nasienie polnej rośliny śle ustawicznie pożywienie swym łodygom. Bezczywną ona więc nie jest; lecz czy roślina zdobywa swój wzrost przez troszczenie się? Nie. Ona tylko wypełnia funkcje przeznaczone jej przez prawa natury.

Bóg zaopatrzył glebę polną w rzeczy potrzebne do wzrostu lilji, a gdy ta rozwinie się w swej piękności, to „ani Salomon we wszystkiej sławie swojej nie był tak przyodziany jak jedna z tych.” Podobnie powinno być z dziećmi Bożemi. Jeżeli Ojciec Niebieski przyjmuje nas za Swe dzieci dając nam do wykonania pewne warunki, to możemy być pewni że Ten który nas w tych warunkach umieścił, uczynił też odpowiednie dla nas zaopatrzenie; Bóg jest mądrym i nie postawiłby nam warunków, któreby nam mogły zaszkodzić. Warunki, w jakich się znajdujemy są według Boskiego zarządzenia.

Gdy z warunków tych się wycofujemy, możemy być za to odpowiedzialni w pewnej mierze; lecz dokąd nie posługujemy się samowolą w usuwaniu się z pod Jego opatrnościowej pieczy, to możemy być pewni że wszystkie rzeczy zostaną pokierowane tak, aby wyszły nam na korzyść. Jeżeli tedy staramy się przyozdobić samych siebie różnemi łaskami Ducha świętego i wykorzystujemy

nastręczające się nam sposobności, to jest wszystko, co możemy uczynić względem naszego duchowego wzrostu.

Lilja ma prawo używać dla swego pożywienia i wzrostu wszystkiego co tylko jest w jej mocy. Tak samo naszym prawem i obowiązkiem jest używać wszystkiego co tylko jest w naszej mocy na upiększenie naszego charakteru i na duchowe odżywianie się, wiedząc że Ten co rozpoczął w nas to dobre dzieło, zdolnym jest sprawować je aż do dnia Chrystusowego.

### NABOŻNE ROZMYŚLANIE O BOSKIM CHARAKTERZE JEST POMOCNEM.

Pan Jezus pokazuje jak takie proste rzeczy w naturze powinny być badane, obserwowane. Lekcje jakich można się nauczyć ze wszystkich spraw życiowych, będą pomocne dla tych, co badają je z punktu wiary w Stwórcę i zrozumienia że On z konieczności jest uosobieniem i przedstawicielem najwyższych i najzaciejszych przymiotów o jakich umysł ludzki może mieć pojęcie; że jest doskonałym w sprawiedliwości, doskonałym w mądrości jak również w mocy i miłości.

Człowiek, który w taki sposób rozmyśla, czyni postęp, wzrasta w łasce w znajomości i w miłości. Natomiast, który nie rozważa tych małych rzeczy, spotyka przeszkody do właściwego zrozumienia i ocenienia Boga i Jego planu i nie może należycie ocenić Jego charakteru.

W. T. 1913—118.

## ROZEZNAWANIE WOLI BOŻEJ.

„Naucz mnie Panie, drogi Twojej.” — Ps. 27:11.

Bóg nie życzy Sobie abyśmy postępowali wידzeniem; aby bez trudności rozeznawali Jego wolę. To też On tak ułożył rzeczy, aby nasze posłuszeństwo i nasza wytrwałość mogły być wypróbowane; albowiem wiarą mamy postępować a nie widzeniem. Aby to można czynić, powinno się każdodziennie ze wszystkim udawać do Pana w modlitwie. Nie powinniśmy podejmować niczego, bez uprzedniego starania się by rozpoznać, jaką jest wola Boża w danej sprawie.

Ponieważ nie mamy żadnego cudownego sposobu, przy pomocy którego moglibyśmy rozeznawać wolę Bożą w różnych sprawach codziennego życia, więc nie zawsze wolę tę możemy poznać. Jeżeli sprawa jest jedną z tych, o których uczy Pismo święte, to droga jest przed nami wyraźna; bo jedyną drogą jaką dziecko Boże chce kroczyć jest posłuszeństwo. Gdy jednak sprawa jest tego rodzaju, że zależy od naszego osobistego sądu, natenczas droga nie jest tak wyraźna do rozeznania. Mając na względzie, że sąd nasz jest niedo-

statecznym, nie powinniśmy obciążać umysłu swego rzeczami, o których wiemy że są ponad naszą władzę decydowania, ale powinniśmy sprawy takie pozostawić Bogu.

Wiemy, że Bóg może pokierować naszemi drogami w jakikolwiek sposób zechce, jeżeli tylko oddamy samych siebie pod Jego kierownictwo. Tak więc, przy rozpoczynaniu dnia możemy powiedzieć: „Boże dziękuję Ci żeś mi dał doczekać nowego dnia, o którym mam nadzieję, że będzie pełen sposobności służenia prawdzie i braciom/ Proszę Cię więc, kieruj mojemu myślami słowami i czynami tak, aby służba moja była Ci przyjemna.” Potem możemy iść i kierować się najlepszym sądem na jaki tylko nas stać.

Jeżeli Bogu upodoba się pokierować nas w tym lub innym kierunku, to jest Jego rzeczą a nie naszą. Prosiłszy o Jego kierownictwo, więc teraz zwracamy uwagę aby rozpoznać Jego wolę za wszelką cenę. Mając takie usposobienie, możemy być spokojni, wiedząc że Bóg jest zdolny i chętny pokierować wszystkiemi rzeczami tak, by wyszły na Jego chwałę a nasze dobro.

Będąc jeszcze dzieckiem, autor zauważył, że niektórzy ludzie mieli dziwny sposób udawania się do Boga ze swojemi sprawami. Otwierali oni Biblię na chybił trafił i tekst którego najprzód dotknęły się ich palce, uważali za Boskie do nich poselstwo, którego myśli starali się skrupulatnie zrozumieć i do nich się stosować. Niekiedy tekst, na jaki w ten sposób natrafili, był jakoby wyraźną odpowiedzią na ich modlitwę.

W metodzie tej autor nie pragnie dopatrywać się wad, jednak ona nie przemawiała do jego przekonania, więc przedstawił tę sprawę Bogu w modlitwie i rzekł: „Ojczy ja boję się posługiwać tym sposobem. Jeżeli więc jest możebne, to ja wolałbym raczej kierować się swoim rozsądkiem aniżeli tą metodą; bo umysł mój nie zdaje się być odpowiednim by ją przyjął.”

Z pewnością, że jest powód dla czego dobre jest dobrem w każdej sprawie i powinniśmy starać się go poznać, i czemu Bóg żąda aby ta sprawa była załatwiona w taki sposób a nie w inny. Mamy tego dociekać nie dla tego jakobyśmy wątpili w Jego mądrość, ale aby wnikać w ducha Boskich rozporządzeń. Metodą autora w szukaniu Boskiego kierownictwa jest badać Pismo święte, wziąć wszy-

stkie teksty, które traktują o danym przedmiocie i starać się dopatrzeć podstawowej zasady Boskiego postępowania i nauk.

Przez stosowanie tej metody można czuć się o wiele pewniejszym i szczęśliwszym aniżeli przez jakikolwiek inny sposób. Posługując się tą drugą metodą wyżej nadmienioną nie można być pewnym, czy to Bóg, czy djabeł, czy też tylko wypadek otworzył mu Biblię w danym miejscu; pewniejszym raczej jest, by stosować się do nauki Słowa Bożego, to jest poruczyć wszystko Bogu w modlitwie, prosząc Go, aby raczył kierować naszym rozsądkiem i sądem, a potem posługiwać się tym sądem i rozsądkiem najlepiej jak tylko to możebne. Gdyby nawet Bóg pozwolił, że ten sąd byłby użyty w taki sposób iż później w skutku nie okazałby się zupełnie dobrze, to jeszcze Ojciec Niebieski mógłby obrócić to na pewne błogosławieństwo i korzystną naukę. Przez sąd, ma się rozumieć pojęcie i wyrozumienie Słowa Bożego i Jego opatrnościowego kierownictwa. To czyniąc, można być pewnym, że w takim razie wszystkie rzeczy będą pomagać ku dobremu. Rzym. 8: 28.

W. T. 1913—104

## TEORJA DARWINA OBALONĄ.

Przez WM. HANNA THOMSON M. D.

Poniższy artykuł jest napisany przez Doktora Wm. Hanna Thomson'a M. D. ordynata wieloletniego szpitalów w Nowym Yorku. Według przedstawienia tego artykułu, pokrewieństwo różnych gatunków zwierzęcych organizmów, lepiej może być poznane i z większą pewnością zbadane przez analizę krwi, aniżeli kształtem tychże organizmów. Przekonywującą ilustrację tego doktor wskazał na słoniu, który od samego początku swej egzystencji do zupełnego rozwoju, zawsze był słoniem. To samo wykazał na bakcyjach, czyli zarodkach chorób. Mikroby znane są już od tysięcy lat, rozwijają się z nadzwyczajną szybkością, a jednak rodzaju swego nie zmieniają, co służy za dowód przemawiający przeciw ewolucji t. j. prawu o rozwoju.

„Karol Darwin nie był pierwszym, który odkrył świat mikroskopijny, czyli niezmiernie małe żyjątka, które istnieją na ziemi. Dowiadujemy się z historii starożytnej, że 2,300 lat temu Hippokrates pisał o gruźlicy, czyli suchotach płucnych, a także jest wzmianka o tem w egipskich papyrusach Ebera na 1,700 lat przed Hippokratesem. Aczkolwiek laseczniki gruźlicy żyją zaledwie 20 do 30 minut zamiast lat 70, zatem liczba generacji tego mikroba który żyje zaledwie pół godziny była większą niż 7,240,000 bez najmniejszego wpływu na przemianę gatunku i swej szkodliwości.

### SŁOŃ NAJPIERW MIKROSKOPIJNYM.

„Zdaje się, iż według pierwotnego planu życia wogóle musiało objawiać się w formie mikroskopijnej i tak też było. Swego czasu słoń w swem indywidualnem istnieniu był zaledwie dostrzegalnym punkcikiem. Nie można być pewnym, że rzeczywisty słoń nie jest wiele mniejszym niż ów punkcik, na odwrót że jest mniejszym aniżeli w pełnym swoim rozwoju. Łączność życia nie koniecznie zależy od wielkości istot żyjących.

„Istoty żyjące, które powodują wodowstręt, lub żółtą febrę z łatwością przedostają się nawet przez filtry Berkfielda, które nie przepuszczają jednak mikrobów ospy. One są za małe, aby je dostrzedz choćby przez najlepsze mikroskopy dotąd znane. Prof. Simon Flexner wątpi, aby oko ludzkie mogło nawet przy pomocy mocniejszych mikroskopów ujrzeć te maleńkie stworzenia, a jednak są one szkodliwsze i niebezpieczniejsze dla człowieka aniżeli lew, lub nosorożec a jednak zachowują swój rodzaj. Bacyl, czyli lasecznik żółtej febry tak dalece różni się od lasecznika wodowstrętu (hydrophobji) jak koń od ryby, i dlatego biologowie, czyli badacze życia istot organicznych mało co mogą wyrozumieć. W każdej pojedynczej komórce znajduje się wszystko co jest niezbędnem do dalszego rozwoju słonia.

„Najpierw, miliony komórek z których składa się ciało słonia, rozwija się z tej jednej pierwszej komórki. Wszystkie są uformowane podług jednego wzoru. Każda komórka zawierać musi w swoim zarodku w parzystej a nigdy w nie parzystej liczbie małe ciałka zwane chromosomami od których zależy rozmnażanie się dlatego że pierwsza komórka zawiera w sobie to, co decyduje czy ma z tego wyrosnąć słoń lub żaba odpowiednio do pierwiastku z którego się rozwinęło.

„Byłoby absolutną niedorzecznością mniemać, że życie może powstać samo, i że to, nad czym się zastanawiamy nie jest życiem lecz czemś co może być narazie atomem a następnie zwierzęciem, i znowu atomem i to po wiele razy. Łatwiej byłoby wyobrazić sobie, żeby zegarek powstał sam przez się, aniżeli to, żeby dąb mógł się stać żołądźką, a potem znowu z żołądźki dębem i tak dalej przez cały okres swego geologicznego istnienia.

„Chemja organiczna, w stosunku do chemji nieorganicznej, która zajmuje się substancjami nie żywotnymi jest przystępna. Gdy się połączy atom wodorodu, jeden atom chloru i atom sodu, to się otrzyma z tego połączenia zwykłą sól. Te trzy atomy oddzielnie mogły się zejść przypadkiem (podstawa wierzeń materialistów) bez względu gdzie istnieją choćby na Saturnie. Lecz każde zwierzę ze krwią czerwoną aby mogło żyć, musi posiadać w swoich komórkach krwistych substancję zwaną hemoglobina, albo globulina (to jest galęcznik ciała białkowate, czerwone, znajdujące się w krążkach krwi).

#### POTOMNOŚĆ ZAWIERA SIĘ WE KRWI.

„Teraz należy wiedzieć że jeden atom hemoglobiny musi zawierać następującą liczbę różnych atomów we właściwej proporcji a mianowicie: wodorodu atomów 1,130; węgla atomów 712; saletrorodu 214; kwasorodu 245; siarki 2, i żelaza 1 atom czyli 2,304 atomów wszystkiego. Co więcej, gdyby ten jeden atom żelaza jaki zostaje w dziwnym stosunku do innych istot pominięty, to żyjące stworzenie nie mogłoby wdychać kwasorodu, ani wydychać kwasu węglanego, wskutek czego nie mogłoby oddychać.

„Pewnego razu zapytałem dobrze znanego chemika-fizjologa jak te atomy w hemoglobinie mogły się zejść przypadkowo? Na co krótko odpowiedział: „To wcale nie przypadek!”

„Lecz na stan składowy hemoglobiny wpłynęły chemiczne substancje badaniem których zajęli się lekarze by wynaleść sposób uwolnienia ludzi od zaraźliwych chorób. Niektóre zaraźliwe choroby, jak ospa, żółta febra, tyfus, zwykle nawiedzają tę samą osobę tylko raz, z tego powodu chorobom tym na przyszłość nie podlegają. Z innymi chorobami takimi jak zapalenie płuc dzieje się przeciwnie, pierwszy objaw choroby uspasabia do chorób innych. Pewnego razu zachorowało naraz czworo dzieci na szkarlatynę, jedno z nich

zaraz umarło, drugie było ciężko chore, lecz się wyleczyło, trzecie mało cierpiało, tak, że chciało się nawet bawić przez cały czas choroby, a czwarte uniknęło choroby zupełnie. Teraz doktorzy bardzo by sobie życzyli dociec przyczyny skłonności do przyjęcia choroby i jej odporności wobec niej dla tego, że ta znajomość mogłaby ocalić życie wielu chorych.

„Nauka nowoczesna odkrywa, że zagadnienie o pochodzeniu życia staje się coraz więcej niedościgłym i niezbadanym w miarę poszukiwań tego przedmiotu.

Między wielu faktami równej wagi wystarczy przytoczyć jeden, to jest, że tak zawiła komplikacja chemiczna budowy organizmu żyjącej istoty lub coś, co było wytworzone przez czynnik żywotny, bywa porównywane z rzeczami chemicznymi, z którymi życie niema nic wspólnego. Jednym z tych biologicznych dziwów, które spotykamy, a przez które nauka ostatnich czasów wykazała, że krew jest rzeczą najbardziej sprzyjającą rozmnażaniu, jej własności dziedziczne owładają wszystkim, cokolwiek odnosi się do budowy ciała, czy to kości, płuc, kanałów pokarmowych lub skóry. Pokonywa nawet nawyknięcia przodków, co się tyczy praw bytu i co jest główną teorią Darwina, która działa przez walkę w naturze — zwyciężyć lub być zwyciężonym. Odkrycie to własności krwi nastąpiło w sposób następujący:

„Jednym z najbardziej trudnych dociekań w historii medycyny było zbadanie dla czego niektóre choroby nawiedzają ludzi raz, a nie częściej. Wskutek tych poszukiwań wynaleziono wiele cennych środków ochronnych przeciw zakażeniu krwi, co dało nadzieję, że mogą być wynalezione jeszcze przeciw śmiertelnym ukąszeniom wężów, jak grzechotnik i inne. Lecz każdy z tych środków ochronnych posiada tę własność, że chroni przed skutkami tej trucizny, która stanowi sama trucizna, np. ochronne szczepienie ospy przeciw ospie i t. d. To naprowadziło prof. Wassermana z Wiednia na myśl dowiedzieć się, czy krew każdego gatunku zwierząt nie zawiera w sobie pewnych części składowych, które stanowią właściwości danego zwierzęcia, a które nie mogłyby być znalezione w innym zwierzęciu. Jeżeli można było dojść do tego, byłoby to bardzo pomocne w walce z chorobami.

#### NATURY RÓŻNIĄ SIĘ JEDNA OD DRUGIEJ.

„Wynik badań w tym kierunku okazał się o tyle prawdopodobnym, że prof. George H. F. Nuttall z uniwersytetu w Cambridge podjął ten przedmiot i po zastosowaniu go doszedł do przekonania, że jedna kropla krwi jakiegobądź zwierzęcia jest dostateczna do określenia gatunku zwierzęcia, lub jakie pokrewieństwo zachodzi do zwierząt innych.

Z tego zaczynamy się przekonywać, że cała

klasyfikacja zoologiczna powinna być zmienioną w stosunku do własności krwi. Tym sposobem kropla krwi foki pokazuje różnicę od kropli krwi wieloryba lub tym podobnych zwierząt, jak pies morski, znajdujących się w morzu. Przy badaniu okazuje się, że krew foki różni się od krwi osła, konia lub zebry, tym sposobem dowodzi, że nie żywi się trawą, lecz przebywa tam, gdzie pożywienie jego jest wyłącznie takie jak ryb. Podobnież krew hipopotama pokazuje, że jest to rodzaj świni.

Gdzie istnieje podobieństwo krwi, chociażby dalekie, tam różnica jest słabsza, lecz gdzie nie zachodzi reakcja tam pokrewieństwa niema wcale.

Tym sposobem geologia wskazuje, że ptaki w części pochodzą od płazów; krew ptaka wykazuje pewną różnicę z krwią węża, lecz żadnego nie ma podobieństwa między ptakiem a nietoperzem lub fruującą wiewiórką, ponieważ należą do gatunku ssących.

Fakta powyższe dostatecznie wykazują, jak niepojęte są komplikacje zagadnień życia. Może wydawać się dziwnem, że nie można pojąć, co jest życie, dopóki nie zrozumiemy, co jest śmierć. Tym sposobem kamień nie umiera nigdy, lecz kwiat, robak i człowiek umiera dla tego jedynie, że żył poprzednio, a nie dla innej przyczyny."

## LIST Z POLSKI.

Łódź, 17-go listopada, 1929 r.

Drodzy bracia w drogim Zbawcy Jezusie. Łaska i pokój, którego świat pragnie, ale nie ma źródła pokoju, lecz lud Pana doznał tej błogiej łaski, niech i nadal przez obietnice Boże mieszka w was! Zgromadzony lud Boży na trzy dniowej uczcie w mieście Łodzi, radując się ze wszystkich darów łask i błogosławieństw jakimi Ojciec Niebiański hojnie i obficie ubłogosławił wierne Swe dzieci; przeto mając w pamięci drogich sercom naszym braci i siostry z poza oceanu, oraz tych wszystkich, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie mogli uczestniczyć w tej uczcie przesyłamy przez łamy Straży szczerze chrześcijańskie i bratnie pozdrowienie. Modląc się wspólnie za wami, aby Bóg raczył nadal was zachować ode złego, dodając mocy do zwycięstwa nad światem, ciałem i szatanem. Jeżeli jakakolwiek i kiedykolwiek była uczta którą Pan błogosławił, to była jedna z tych, która się tu odbyła. Lud Boży się zgromadził ze wszystkich stron Polski, ażeby swoją wiarę wzmocnić, ducha Chrystusowego zagrzzać, nadzieję ożywić i do miłości być pobudzonym. To wszystko otrzymali ci, którzy uczestniczyli w tej uczcie, a było ich około 300 osób, 19 tu wyznało swoje poświęcenie się Bogu na służbę, przed wieloma świadkami przez zanurzenie w wodzie. Wierzmy że żyjemy w bardzo trudnych czasach, gdzie przeciwnik Boży używa różnych zwodniczych sposobów aby zwieść lud Pański. I stara się wszelkimi siłami aby nie dopuścić do uzupełnienia Nasienia Abrahamowego, ponieważ ono będzie przyczyną zniszczenia głowy złego. Dlatego też w tym czasie niezbędnie jest potrzebną **mądrość** z góry pochodząca, ażeby rozpoznać zasadzki przeciwnika i dać odpór tym siłom. Zapewnienia mamy przez naszego Mistrza,

że taki czas nadejdzie, a my żyjemy w tym czasie i widzimy, że to się wypełnia. Jednak ufamy, że pod obroną naszego Stwórcy bezpieczni będziemy. Mając niezachwianą wiarę i nadzieję w kosztowne i drogocenne obietnice jakie Bóg zarezerwował dla tych, którzy Go najwięcej umiłowali.

Pozostajemy wierni przymierzu w Ofierze. Zebrani w Łodzi w dniach 1—3 listopada 1929 r.

Uczestnicy Konwencji,

F. Wiśniewski, Przewod.

## OGŁOSZENIE.

Jak po śmierci Apostołów „przyszedł nieprzyjaciół i nasiał kłokółu między pszenicą,” tak podobnie po śmierci brata Russell'a na gruncie Prawdy wyrosło bardzo wiele błędów, które burzą i niszczą Prawdę. Niektórzy słysząc Prawdę przyjmują ją z radością a także i błędy niemogąc odróżnić jedno od drugiego a w skutku okazuje się że zatrzymują błędy a opuszczają Prawdę.

Ażeby dopomóc tym, co miłują Prawdę lecz nie mogą odróżnić jej od błędów, została wydana broszura pod tytułem: „**Doświadczajcie Duchów**”, w której przez porównanie wykazaną jest różnica na zasadzie, że cokolwiek zgadza się z nauką Pisma świętego jest Prawda, a co nie zgadza się ze Słowem Bożem jest błędem, o czym każdy wierzący powinien być przekonany.

Broszurę tę można nabyć:

W Polsce: A. Stahn, Ul. Bonarowska l. 3. Kraków.

We Francji: F. Milczarek, rue Vancouleurs 1. a  
Barlin P. D. C. France.

W Ameryce: J. Jezuit 4115 So. Sacramento Ave.  
Chicago Ill.

Cena broszury 35c z przesyłką.

## DZIAŁ INFORMACYJNY.

### ŻYCIE RELIGIJNE I KOŚCIELNE HEBRAJCZYKÓW. — MIEJSCA ŚWIĘTE.

Aż do czasu wybudowania Przybytku na puszczy, Hebrajczycy nie posiadali żadnego stałego miejsca przeznaczonego na oddawanie publicznej czci Panu Bożu. Patriarchowie najczęściej wznosili ołtarze i składali na nich ofiary w miejscach, gdzie się im Bóg objawił, a także na pagórkach i górach. Po zbudowaniu zaś Przybytku, według ogólnej zasady, tylko tam, a następnie w Świątyni godziło się składać ofiary. W 3 księdze Mojżesza (17: 8, 9) czytamy: „Jeżeliby kto z domu Izraelskiego, albo z przychodniów między wami mieszkających chciał ofiarować ofiarę całopalenia, albo inszą ofiarę a do drzwi namiotu zgromadzenia nie przywiódłby jej aby ją ofiarował Panu, wytracony będzie człowiek ten z ludu swego.” A w 5 księdze Moj. (12: 13, 14) mówi: „Strzeż się, abyś nie ofiarował całopalenia twego na każdym miejscu, gdziebyć się zdało, ale tylko na miejscu, któreby obrał Pan, w którymkolwiek pokoleniu twojem, tam ofiarować będziesz całopalenia twoje i tam będziesz wszystko, co ja rozkazuję tobie.” Mimo to jednak aż do czasów niewoli Babilońskiej, widzimy dosyć liczne wyjątki od tej ogólnej zasady. Dla słusznych przyczyn sami Prorocy nawet składali niekiedy ofiary poza Przybytkiem, czy też Świątynią. To nie stosowanie się w pewnych wypadkach do ogólnego zakazu, nie było przestąpieniem prawa lecz jego interpretacją.

#### PRZYBYTEK.

Przybytek był małą świątynią przenośną, zbudowaną według wskazówek samego Boga. 2 Moj. roz. 26 i 36.

#### NAZWY PRZYBYTKU.

Różne nazwy Przybytku spotykamy w Piśmie świętem: **Baith** — dom. **Ohel** — namiot. **Miszkan** — stałe mieszkanie. (W tłóm. Wuj. Namiot, Przybytek.) Nadto złożone nazwy: **ohel moedh**, co według wielu egzegetów znaczy: Namiot Zgromadzenia. Ks. Wujka tłómaczenie: Przybytek Świadectwa.

#### OPIS PRZYBYTKU.

O wymiarach Przybytku, materjale, z którego był wykonany oraz kształcie mamy następujące wiadomości:

Długość Przybytku wynosiła trzydzieści łokci, szerokość i wysokość po dziesięć. Ściany składały się z desek z drzewa akacyowego (heb. szitta ets szittin) Ściana północna i południowa liczyły po dwadzieścia desek szerokich po półtora łokcia: zachodnia oprócz dwóch desek narożnych szerokich po pół łokcia posiadała sześć desek szerokich także

po półtora łokcia. Od wschodu, gdzie znajdowało się wejście, wznosiło się pięć kolumn, podtrzymujących belkę. Z belki zwieszała się do połowy kolumn zasłona. Deski ścian od strony wewnętrznej powleczone były złotą blachą. Ustawiano je pionowo na podstawkach srebrnych, mających w tym celu zrobione odpowiednie wgłębienia. Podstawy te u spodu kończyły się klinami, które wrzynały się w ziemię. Dla utworzenia jednolitych ścian, mogących się oprzeć wichrom, deski łączyły się za pomocą wcięć i wypukłości, znajdujących się na kantach desek i odpowiadających sobie. Prócz tego dla wzmocnienia ścian, wzdłuż każdej z nich przechodziło pięć rzędów kótek złotych, po dwa rzędy u dołu i u góry, a jeden w środku, przez które przesuwano drążki, również z drzewa akacyowego, powleczone złotem.

U góry przeciwległe ściany (północna i południowa) łączyły się za pomocą wiązań, na których rozwieszano przykrycia, służące za dach. Przykryć tych było cztery: pierwsze czyli wewnętrzne, bisiurowe, misternie tkane z nici ciemno-błękitnych, purpurowych, karmazynowych i białych, ozdobione wyobrażeniami Cherubów; drugie — utkane z sierści kóz; trzecie — ze skór baranich ufarbowanych na czerwono; czwarte — ze skór **tachasz**. \*)

Przybytek dzielił się na dwie części: Świątynię; hebr. **hak kodesz** i na Świątynię Najświętszą hebr. **kodesz hak-kodaszim**. Długość Świątyni wynosiła dwadzieścia łokci, a Świątyni Najświętszej dziesięć. Przed Świątynią Najświętszą spadała wspaniała bisiurowa zasłona (hebr. **parokheth** — oddzielenie) o czterech kolorach jak przykrycie wewnętrzne i podobnie Cherubami ozdobiona. Zawieszona była na czterech kolumnach, powleczonych złotą blachą, a wspartych na złotych podstawach.

W Świątyni znajdowały się: 1) przy ścianie północnej, t. j. na prawo od wejścia — stół Chlebów Pokładnych; 2) naprzeciwko, przy ścianie południowej — Świecznik Złoty; 3) w pośrodku, nieopodal zasłony Świątyni Najświętszej — Ołtarz Kadzielny. Do Świątyni wchodzić było wolno tylko Kapłanom.

W Świątyni Najświętszej ustawiono Arkę Przymierza. Tutaj wchodzić mógł jedynie Arcykapłan i to raz w rok w dzień Pojednania. 3 Moj. roz. 16. **Arch. Bib.**

\*) Jakże zwierzęta rozumieć przez wyraz hebr. tachasz (W. 2 Moj. 26: 14 przetłómaczone z skór borsukowych) egzegeci się nie zgadzają. Jedni sądzą, że to cielce morskie, inni że to psy morskie, inni inaczej. I cielce morskie i psy morskie znajdują się w morzu Czerwonym i sąsiednich. Mają skurę nieprzemakalną, a więc bardzo właściwą na zwierzchnie przykrycie Przybytku. U Wuj. pretł. fijołkowej farby.

## OD WYDAWNICTWA.

Już ośm lat upłynęło jak Straż sprawuje dzieło między ludem Bożym. Jestto jedyne dziś pismo, przez które Brat Russell jeszcze przemawia, tak jak przemawiał za życia przez Strażnicę. Po jego śmierci inny głos zaczął przemawiać przez Strażnicę, z którym nie mogliśmy się zgodzić i doszło do tego, że Strażnica zesłała na NIC, więc byliśmy zmuszeni opuścić to **nic** a zatrzymaliśmy Straż, aby w dalszym ciągu walczyć „za wiarę, raz świętym podaną.”

Zapoznani z wydawnictwem wiedzą, że żadne pismo ideowe, szczególnie pismo religijne, które nie umieszcza ogłoszeń nie może się utrzymać z prenumeraty, choćby nawet była wysoka, lecz musi być popierane finansowo przez zwolenników idei, którą to pismo głosi.

Zadaniem Straży jest głosić czyste Słowo Boże w tej prostocie i czystości jak tego nauczyliśmy się na początku poznania Prawdy. Szczególnie dzieło Straż sprawuje w Polsce między tymi, co w ostatnich kilku latach przyszli i w dalszym ciągu przychodzą do znajomości Prawdy. Wszystkim dobrze wiadomo, że Prawda przyjmuje się w tym czasie przeważnie między najbardziej ludźmi a więc nie zdolnymi do popierania finansowo pisma ideowego jakim jest Straż, a chcąc podjąć swemu zadaniu Straż jest wysyłana bezpłatnie, aby dać możliwość i najuboższym karmić się tym pokarmem duchownym.

Bracia, którzy przyjęli do serca Słowa naszego Pana: „lepiej jest rzecz dawać, niżeli brać” i „darmoście wzięli, darmo dawajcie” starają się wywiązać z zaciągniętego długu, aby głosić innym to wesole poselstwo, a niemogąc czynić osobiście, pomagają do głoszenia. Oprócz żywego słowa Straż jest tym „pokarmem na czas słuszny.” Przygotowanie tego pokarmu rzecz naturalna, że wymaga nakładu. Niektórzy bracia może nie wiedzą że wyprodukowanie i przesyłka każdego numeru Straży (biorąc ogólnie) kosztuje 13 centów. Kto otrzymuje Straż bezpłatnie znaczy, że za każdym razem otrzymuje w podarku rzecz, co kosztuje sobie 13c. Gdy ktoś płaci prenumeratę \$1.00 rocznie to znaczy, że płaci 8c za numer, a wydawnictwo dokłada 5c, czyli 60c rocznie. W tych warunkach Straż nie mogłaby egzystować gdyby nie ofiarność braci, którym leży na sercu dobro braci i chwała dla Boga. Lecz ci, dobrze myślący bracia nie zawsze są w możności pokrywać kosztów, więc niekiedy okazuje się niedobór. Gdyby bracia, którzy miłują prawdę i dbają, ażeby Prawda rozchodziła się między ludem Bożym, którzy płacą \$1.00 rocznie nie wymagali, ażeby wydawnictwo dokładało do każdego dolara 60c to uniknęłoby

się niedoboru. Wydawnictwo wcale nie ma zamiaru nawoływać do ofiarności bo to jest rzecz dobrowolna, ani nie ma zamiaru podnosić ceny prenumeraty, ale spodziewa się, że dobrze myślący bracia wiedząc o rzeczywistym stanie rzeczy będą sami wiedzieli co mają czynić.

Wszystkim czytelnikom Straży życzy szczęśliwego i pomyślnego Nowego Roku

Wydawnictwo Straży.

### DOBROĆ BOŻA.

Z rąk Twoich wszelkie zwierzę  
Patrzy swej żywności  
A Ty, każdego żywisz  
Z Swej szczodrośliwości.

Na wieki bądź pochwalon  
Nieśmiertelny Panie,  
Łaska Twa i Twa dobroć,  
Nigdy nie ustanie.

Chowaj nas póki raczysz  
Na tej niskiej ziemi,  
Jeno niech zawsze będziem.  
Pod skrzydłami Twemi.

### Myśli i Zdania.

Gdy już pocziesz mówić głośniejszą niż twój przeciwnik — uważaj to za znak, żeś w błędzie a on ma słuszość.

\* \* \*

Pewna oznaka samopoznania jest, jeśli w samym sobie odkrywamy o wiele więcej błędów niż w innych.

\* \* \*

Nie lekaj się człowieka, który głośno krzyczy, ale natomiast strzeż się tego, który milczy.

\* \* \*

Człowiek, który mówi a nie myśli podobien jest żołnierzowi, który strzela nie celując.

\* \* \*

Mądry człowiek więcej potrafi skorzystać ze swoich wrogów niż głupi ze swych przyjaciół.

\* \* \*

Jeżeli chcesz krytykować błędy ludzkie to najpierw wydaj krytykę o sobie.

\* \* \*

Nie prosz Boga o lekkie, spokojne i bez troski życie, ale o siłę do znoszenia trudów i przeciwności.